

Chrystus prowadzi nas do Boga

Chrystusowi przypisano już wszystko, co można było Mu przypisać. Że jest Prorokiem, Uzdrowicielem, Synem cieśli, Synem Maryi, nawet że jest Belzebubem. Wiele z tych określeń było prawdziwych, niektóre całkowicie fałszywe, np. to ostatnie, że jest Belzebubem i że jego mocą wyrzuca złe duchy. Pan Jezus jest przede wszystkim tym, który prowadzi nas do Boga, On sam objawia nam niewidzialnego Boga. Bóg jest. Bóg istnieje. Jak istnieje? Gdzie istnieje? Jaki jest? – srogi, daleki, nieprzystępny, odległy? Rozumie człowieka albo go nie rozumie. Kard. Ratzinger powiedział, że *Bóg staje się mały, abyśmy mogli Go poznać*. Staje się tak mały, że mieści się pod sercem matki, że mieści się w dziecięcej kołysce, że potrafi usiąść na kolanach ojca i na grzbiecie osiołka. Bóg tak wielki, nieogarniony, a tak mały, że można Go zmieścić na klasowym krzyżyku, zawieszonym nad tablicą szkolną i na srebrnym łańcuszku zawieszonym na szyi. Bóg wielki i mały, bliski i wszechobecny, jak mówią dzieci: wszędobylski, na dotknięcie rączki. Właśnie taki jest Pan Jezus. Taki jest Chrystus w Wielkim Poście: mały, objawiający tajemnicę kochającego nas Boga, i wielki, którego można umieścić na klasowym krzyżyku. Taki właśnie jest Jezus Chrystus, nasz Pan i Zbawiciel, który pewnie prowadzi nas do Boga prawdziwego.